



BIULETYN SAMORZĄDOWY

Gminy Bystra-Sidzina

bezpłatny miesięcznik

www.bystra-sidzina.pl

Nr 12(152) grudzień 2024, ISSN 2353-3803

nakład 1 000 egz.



Wesołych Świąt

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
chwil wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Wielu budujących myśli, energii potrzebnej
do osiągnięcia wszystkich zamierzonych
celów
oraz wspaniałego Nowego Roku,
obfitującego w pasmo sukcesów,
zyczą w imieniu własnym, pracowników
Urzędu Gminy Bystra-Sidzina, Rady Gminy
oraz sołtysów

Przewodniczący Rady Gminy

Bogusław Mazur

Wójt Gminy

Stanisław Tempka

W numerze m.in.:

Koncerty świąteczne

W okresie świątecznym na terenie gminy odbędą się koncerty muzyczne i kolędowanie lokalnie działających na terenie gminy organizacji.

Więcej str. 7 i 10

Włoska wyprawa orkiestry

Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, z możliwości wyjazdu do malowniczych Włoch skorzystali druhowie z jednostki OSP w Bystrej Podhalańskiej.

Więcej na str. 6-7

Złote Gody

50 lat poświęcenia, miłości i wzajemnego zrozumienia, to rzadkość w dzisiejszych czasach. Dlatego złote gody, czyli 50 rocznica ślubu, to wyjątkowe wydarzenie, które warto uczcić odpowiednią uroczystością.

Więcej na str. 4-5

Informacja Wójta Gminy Bystra-Sidzina o podejmowanych decyzjach w okresie od 28 listopada 2024 r. do 11 grudnia 2024 r.

W wymienionym okresie oprócz zarządzeń w sprawach zmian w budżecie Gminy Bystra-Sidzina na 2024 rok, oraz zarządzeń w sprawie zmian w planie finansowym Gminy Bystra-Sidzina na 2024 r. wójt wydał zarządzenia w sprawach:

1. przygotowania, przeprowadzenia i udziału w powiatowym ćwiczeniu obronnym „Grudzień 2024”,
2. przeprowadzenia konsultacji społecznych, dotyczących projektu Strategii Rozwoju Gminy Bystra-Sidzina na lata 2025-2035,
3. przeprowadzenia inwentaryzacji rzeczowych składników majątkowych obrony cywilnej na terenie Gminy Bystra-Sidzina.

W wymienionym okresie Wójt zawarł następującą umowę:

1. na wykonanie projektu technicznego branży architektonicznej oraz pełnienie nadzoru autorskiego dla zadania rozbudowa i przebudowa budynku użyteczności

publicznej numer 467 w Bystrej Podhalańskiej, zawarta z firmą Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji MEANDER Mirosław Misiura,

2. na świadczenie usług polegających na sprzątaniu pomieszczeń biurowych Urzędu Gminy, zawarta z osobą fizyczną,

3. na udostępnienie na zasadzie licencji oraz utrzymania systemu FINN e zamówienia publiczne dla Urzędu Gminy Bystra-Sidzina, zawarta z firmą LTC sp. z o.o.,

4. na kontrakt obsługi technicznej kserokopiarki Konica Minolta będącej na umowie serwisowej Urzędu Gminy,

5. na świadczenie usług w zakresie transportu dzieci niepełnosprawnych z miejsca zamieszkania na terenie Gminy Bystra-Sidzina do placówek kształcenia specjalnego wraz z zapewnianiem opieki w roku 2025, zawarta z firmą Transport – Usługi - Handel Paweł Wojtan. (A.N.)

Informacja dotycząca organizacji ruchu

We wrześniu bieżącego roku Gmina Bystra-Sidzina zakończyła prace związane z remontem zatoki postojowej w rejonie kościoła w Sidzinie, w ramach których wymieniono nawierzchnię zatoki na nową z kostki brukowej betonowej oraz krawężniki. Wartość robót wyniosła 102 808,39 zł. Celem przedmiotowego remontu była nie tylko poprawa estetyki otoczenia kościoła i budynków użyteczności publicznej w Sidzinie ale przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu użytkowników miejsc postojowych.

W związku z informacjami napływającymi do

tutejszego Urzędu Gminy, przypominamy kierowcom pojazdów ciężarowych, że przedmiotowa zatoka postojowa nie jest przeznaczona do parkowania pojazdów ciężarowych. Zgodnie z art 49 ust 2 pkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym zabrania się postoju na obszarze zabudowanym, pojazdu lub zespołu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 16 t lub o długości przekraczającej 12 m, poza wyznaczonymi w tym celu parkingami. Celem ochrony przed niszczeniem wyremontowanych miejsc postojowych gmina zamierza dodatkowo uzupełnić oznakowanie miejsc postojowych



w rejonie kościoła o znaki D-18 z tabliczkami wskazującymi sposób ustawienia pojazdu względem krawędzi jezdni, oraz informacją, że miejsce jest przeznaczone dla pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 2,5 t.

Jednocześnie, Gmina Bystra-Sidzina przypomina o obowiązujących przepisach dotyczących zakazu postoju w miejscach utrudniających wjazd lub wyjazd (do i z bram, garażów, parkingów lub wnęk postojowych). W szczególności dotyczy to powtarzających się sytuacji pozostawiania pojazdów przed bramą ogrodzeniową kościoła w Sidzinie. Takie nieprzemysłane zachowanie kierowców powoduje realne zagrożenie dla osób uczestniczących w nabożeństwach, bowiem zaparkowany pojazd odcina drogę ewakuacji i uniemożliwia dojazd do kościoła służbom ratunkowym.

Parkowanie pojazdów bezpośrednio przed bramą utrudnia wejście do kościoła szczególnie seniorom, matkom z dziećmi i osobom o obniżonych możliwościach poruszania się.

Z uwagi na bezpieczeństwo mieszkańców Sidziny gmina informuje, że teren w rejonie kościoła jest monitorowany, a wszelkie przypadki łamania przepisów ruchu drogowego w rejonie kościoła i budynków użyteczności publicznej w Sidzinie będą zgłaszane Policji. (M. Drobna) Fot. Arch. UG



Nowe tablice informacyjne

Obok siedziby Urzędu Gminy Bystra-Sidzina pojawiły się nowe tablice informacyjne.

Pierwsza z nich nawiązuje do gmin z którymi Gmina Bystra-Sidzina od wielu lat prowadzi współpracę partnerską.



Gmina Nędza leży w województwie śląskim i oddalona jest od Bystrej Podhalańskiej o około 157 km. Z inicjatywą nawiązania współpracy partnerskiej z naszą gminą wystąpiła Rada Gminy Nędza, podejmując uchwałę Nr XXX/282/05 w dniu 14 marca 2005 r. Rada Gminy Bystra-Sidzina podjęła uchwałę nr XXIV/209/05 w sprawie nawiązania współpracy z Gminą Nędza - województwo śląskie w dniu 28 kwietnia 2005 roku. Uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między gminami Nędza i Bystra-Sidzina nastąpiło podczas uroczystości poświęcenia boiska sportowego w Sidzinie w dniu 23 lipca 2006 r. Na uroczystość tą przybył ówczesny wójt Gminy Nędza z województwa śląskiego Franciszek Marcol wraz z drużyną strażaków biorących udział w zawodach.

Gminę Bystra-Sidzina reprezentował wówczas wójt Aureliusz Kania. Według założeń współpraca partnerska obejmować miała wykorzystanie walorów turystycznych i bazy wypoczynkowej obydwu gmin, a także działania w zakresie wymiany wzajemnych doświadczeń dotyczących prac samorządowych oraz współpracę jedenastek Ochotniczych Straży Pożarnych. W sierpniu 2024 roku w Urzędzie Gminy Bystra-Sidzina gościliśmy z wizytą obecnego wójta gminy Nędza pana Leszka Pietrasza. Obecny był on wraz z sekretarzem Gminy Nędza, panem Krystianem Dolipskim podczas wrześniowej uroczystości otwarcia pełnometrażowej hali sportowej przy Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Bystrej Podhalańskiej.

Gmina Kępice leży w województwie pomorskim i oddalona jest od Bystrej Podhalańskiej o około 710 km. Pomysłodawcą nawiązania współpracy partnerskiej między naszymi gminami był pochodzący z Bystrej Podhalańskiej, a od wielu lat zamieszcający tereny



Pomorza, ówczesny zastępca burmistrza, pan Zdzisław Maciaszek. W dniach 28 - 30 września 2007 roku delegacja z Gminy Bystra-Sidzina, w skład w której wchodził ówczesny wójt Aureliusz Kania i przewodniczący rady Jan Motor, wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia „Tradycja i Natura” oraz Orkiestry Dętej z Sidziny, wzięli udział w obchodach czterdziestej rocznicy nadania praw miejskich Kępicom. Była to pierwsza wizyta naszej delegacji w tej gminie, w trakcie której został podpisany list intencyjny o nawiązaniu współpracy między gminami. Rada Gminy Bystra-Sidzina w dniu 27 grudnia 2007 roku podjęła uchwałę NR XIV/96/07 w sprawie nawiązania partnerskiej współpracy pomiędzy Gminą Bystra-Sidzina a Gminą Kępice (woj. pomorskie). W myśl zapisów tej uchwały współpraca między gminami obejmować miała wzajemną promocję gmin, kontakty między szkołami, wymianę dzieci i młodzieży, wyminę w dziedzinie turystyki i sportu, bezpośredni kontakt osób prowadzących działalność gospodarczą oraz inne dziedziny mogące przynieść pozytywne efekty dla obu stron, zwłaszcza w zakresie ochrony zdrowia, opieki społecznej, ochrony środowiska i ochrony przeciwpożarowej.

Współpracę z Gminą Kępice zaliczyć można do bardzo udanych z uwagi na częste kontakty między naszymi gminami, a także prowadzoną od wielu lat wakacyjną wymianą młodzieży szkolnej.

Druga tablica informacyjna, która pojawiła się obok

siedziby Urzędu Gminy Bystra-Sidzina, powstała z myślą o turystach przemierzających czerwony Główny Szlak Beskidzki. Z racji tego, że biegnie on wzdłuż Alei Lipowej, bezpośrednio obok Urzędu Gminy, turyści którzy ubiegają się o zdobycie Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK, w trakcie pokonywania kolejnych kilometrów szlaku, zbierają w specjalnie do tego przeznaczonych książeczkach potwierdzenia przejścia danej trasy, za pomocą pieczątki dowolnej instytucji (np. urzędu gminy), zawierającej nazwę miejscowości. Dlatego też powstała specjalna „turystyczna” pieczęć Gminy Bystra-Sidzina, dla wszystkich piechurów, którzy przemierzają zakątki naszej gminy i zechcą ten fakt udokumentować w swoich książeczkach GOT PTTK. (Tekst i fot. A. Nieużytek)



ZŁOTE GODY W GMINIE BYSTRA-SIDZINA

„Musicie być silni miłością, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystko przetrzyma, tą miłością, która nigdy nie zawiedzie”

św. Jan Paweł II

Każdy jubileusz jest okazją do świętowania, ale Złote Gody, to rocznica niezwykła, tak jak niezwykli są ludzie, którzy przeżyli razem pół wieku. To właśnie ta piękna okazja była powodem uroczystości, jaka odbyła się w piątek 6 grudnia, w Restauracji Klimat w Sidzinie. W ciepłej i serdecznej atmosferze gościliśmy dwanaście z trzynastu par naszej gminy, które w ubiegłym roku obchodziły swój jubileusz pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego.

Wójt Gminy Bystra-Sidzina pan Stanisław Tempka przywitał jubilatów oraz zaproszonych gości. Włodarz pod adresem dostojnych jubilatów skierował słowa uznania i podziękowania za godne i długie pożycie małżeńskie oraz za piękny przykład dla młodego pokolenia. Uroczystość prowadziła z-ca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Bystra-Sidzina - pani Agnieszka Basiura.

„Drodzy Jubilaci, Wasza historia, to inspiracja dla nas wszystkich. Pokazaliście, jak piękne może być wspólne życie, gdy buduje się je na fundamentach szacunku, przyjaźni i miłości (...).” Tymi słowami, będącymi wyrazem wdzięczności oraz

podziękowania za piękny przykład życia małżeńskiego dała wyraz uznania i zaszczytu wspólnego świętowania tego wyjątkowego jubileuszu, składając jednocześnie najlepsze życzenia.

„W tym wyjątkowym dniu, życzymy Wam, drodzy jubilaci, przede wszystkim zdrowia, niegasnącej radości życia i wielu kolejnych wspólnych lat pełnych miłości. Niech każdy kolejny dzień przynosi Wam powody do uśmiechu, a Wasze serca wciąż biją tym samym rytmem, co pięćdziesiąt lat temu (...).” Życzenia Jubilatów złożył również Przewodniczący Rady Gminy Bystra-Sidzina pan Bogusław Mazur oraz proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Sidzinie ks. Józef Litwa, udzielając jubilatów kapłańskiego błogosławieństwa.

W dowód społecznego uznania dla trwałości małżeństwa i rodziny, na wniosek Wójta Gminy Bystra-Sidzina, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał jubilatów Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medale te stanowią uhonorowanie niezwykłych ludzi, którzy potrafili przeżyć razem ponad pół wieku. Uroczystego aktu dekoracji dokonał Wójt Gminy Bystra-Sidzina pan Stanisław Tempka, w asyście Przewodniczącego Rady Gminy Bystra-Sidzina pana Bogusława Mazura. Oprócz medali jubilatów otrzymali



pamiątkowe dyplomy gratulacyjne, kwiaty i okolicznościowe upominki. Proboszcz parafii w Sidzinie ks. Józef Litwa wręczył jubilatom dyplomy z kapłańskim błogosławieństwem oraz św. Mikołaja z piernika. Nie zabrakło również tortu oraz symbolicznego toastu, który dla uczczenia tej podniosłej chwili wznosił wójt gminy, życząc jubilatom dużo zdrowia i miłości na kolejne, wspólne lata.

Pary obchodzące 50-lecia pożycia małżeńskiego czyli „Złote Gody” to państwo:

Anna i Jan Bednarzowie
 Stanisława i Julian Czarni
 Wiesława i Antoni Hajosowie
 Janina i Roman Jaskowie
 Maria i Franciszek Kordelowie
 Zofia i Jan Kulkowie

Stanisława i Antoni Marfiakowie
 Maria i Stanisław Mikołajczykowie
 Urszula i Marian Pactwowie
 Franciszka i Bronisław Rapaczowie
 Kazimiera i Stanisław Stochlikowie
 Władysława i Mieczysław Sycowie
 Maria i Franciszek Trzopowie

Niestety, z uwagi na stan zdrowia, bądź innych powodów, nie wszystkie odznaczone przez prezydenta pary mogły uczestniczyć w tegorocznym spotkaniu.

Szanownym jubilatom, raz jeszcze pragniemy złożyć z serca płynące gratulacje i życzenia. Życzymy wam, drodzy jubilaci wielu wspólnych lat w zdrowiu i pomyślności, życzymy spokoju i życzliwości ludzkiej, a także tego byście doczekali wspólnie kolejnych, pięknych jubileuszy. (A. Basiura) Fot. G. Karkoszka

Współpraca Gminy Bystra-Sidzina z organizacjami pozarządowymi

Każdego roku uchwalany jest Roczny Program Współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami, realizującymi zadania gminy w sferze publicznej. Katalog zadań publicznych określa ustawa, natomiast gmina wskazuje własne priorytety w tym zakresie. Podstawowa forma współpracy zakłada prowadzenie otwartych konkursów ofert na realizację zadań publicznych, a środki finansowe na ich wykonanie zabezpieczane są w budżecie gminy.

W 2024 roku w ramach konkursu ofert złożone zostały wnioski na realizację kilku zadań. Komisja konkursowa przeanalizowała wszystkie propozycje i postanowiła udzielić wsparcia dla:

- Stowarzyszenia Chór „VOX CORDIS” w kwocie 3 500 zł, na zakup mobilnego pianina elektrycznego wykorzystywanego podczas prób, warsztatów muzycznych dla mieszkańców gminy, oraz w czasie ogólnodostępnych koncertów organizowanych przez



stowarzyszenie dla mieszkańców Bystrej Podhalańskiej i Sidziny.

• Stowarzyszenia Gospodyń „Sidzinianki” w Sidzinie w kwocie 7 050 zł. W ramach projektu przygotowano i wydano 700 egzemplarzy książki o historii Sidziny spisanej przez sidzińskiego kronikarza Józefa Mrózka oraz wykonano tablicę pamiątkową.

• OSP w Bystrej Podhalańskiej w kwocie 10 000 zł, na organizację "Pikniku rodzinnego" dla mieszkańców Gminy Bystra-Sidzina. Realizacja zadania pozwoliła na wspólne spędzenie wolnego czasu wszystkim mieszkańcom Gminy Bystra-Sidzina oraz zwiększenie zainteresowania działalnością Ochotniczych Straży Pożarnych. (M. Lipka) Fot. A. Nieużytek

Apel o sprawowanie nadzoru nad zwierzętami

W związku z sygnałami o częstych przypadkach pojawiania się psów bez żadnego nadzoru ze strony właścicieli, (szczególnie na drogach i chodnikach), przypominamy właścicielom i opiekunom psów o obowiązku zapewnienia stałego i skutecznego dozoru nad tymi zwierzętami. Stwarzają one zagrożenie dla ruchu drogowego w trudnych warunkach zimowych, a także dla pieszych - szczególnie dzieci szkolnych.

W związku tym, prosi się o nie pozostawianie psów bez dozoru oraz stworzenie warunków zapobiegających niekontrolowanemu wydostawaniu się psów poza obręb nieruchomości. Nieruchomości pilnowane przez psy, szczególnie psy niebezpieczne, winny być oznakowane odpowiednimi tablicami oraz zabezpieczone przed zagrożeniem ataku psa na osoby wchodzące na nieruchomość.

Przypominamy również o konieczności zapewnienia zwierzętom odpowiednich warunków do życia, zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi ochrony zwierząt oraz Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Bystra-Sidzina, każdy kto utrzymuje zwierzę domowe, ma obowiązek zapewnić mu pomieszczenie chroniące je przed zimnem, upałami

i opadami atmosferycznymi, z dostępem do światła dziennego, umożliwiające swobodną zmianę pozycji ciała, odpowiednią karmę i stały dostęp do wody. Zabrania się trzymania zwierząt domowych na uwięzi krótszej niż 3 metry w sposób stały, dłużej niż 12 godzin w ciągu doby lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu.



Za ewentualne szkody wyrządzone przez psy (pogryzienia, kolizje z pojazdami, itp.) odpowiadają właściciele tych psów, którzy również odpowiadają finansowo za ewentualne wyłapanie psów i umieszczenie ich w schronisku. (A.N.) Fot. Arch. UG

Włoska wyprawa Orkiestry Dętej

Wyjazd do Włoch Orkiestry Dętej OSP z Bystrej Podhalańskiej w ramach promocji dziedzictwa kulturowego Małopolski, okazał się niezapomnianym przeżyciem, pełnym zarówno historycznych odkryć, jak i duchowych wzruszeń. W trakcie podróży druhowie mieli okazję zwiedzić wiele ważnych miejsc, które ukazały bogactwo włoskiego dziedzictwa kulturowego i religijnego.

Pierwszym punktem podróży był Rzym - Wieczne Miasto. Zwiedzanie rozpoczęło się od jego antycznej części,



gdzie można podziwiać monumentalne Koloseum, wciąż robiące wrażenie swoją ogromną konstrukcją. Wędrówka po Palatynie i Forum Romanum pozwoliła poczuć klimat dawnego Imperium Rzymskiego i zrozumieć jego wielkość. Kapitol, będący symbolem władzy i historii, również uczestnikom wyjazdu zapadł w pamięć, podobnie zresztą jak Rzym barokowy, który zachwyca swoim artystycznym przepychem. Plac Navona, ze swoimi fontannami i atmosferą tętniącą życiem, był wspaniałym miejscem na chwilę odpoczynku. Panteon, z jego imponującą kopułą i historią sięgającą starożytności był kolejnym punktem, który oczarował zwiedzających. Kulminacją tej części zwiedzania była Fontanna di Trevi, której piękno i magia przyciągają turystów z całego świata - oczywiście nie zabrakło momentu wrzucenia monety do wody na znak powrotu do Rzymu. Tuż obok, Schody Hiszpańskie, jedne z najsłynniejszych na świecie, zrobiły na uczestnikach wycieczki ogromne wrażenie swoją elegancją i malowniczym widokiem.

Wizyta w Asyżu była momentem refleksji i duchowego

wytchnienia. Spacerując uliczkami tego urokliwego miasta, można poczuć spokój i harmonię, które towarzyszą miejscu narodzin św. Franciszka. Bazylika św. Franciszka, z pięknymi freskami, zachwyca swoją atmosferą i architekturą.

Kolejnym niezwykłym doświadczeniem była wizyta w Watykanie. Zwiedzanie Muzeów Watykańskich, pełnych bezcennych dzieł sztuki, oraz majestatycznej Bazyliki św. Piotra, było jak podróż w głąb historii Kościoła. Jednak największe wrażenie zrobiła na bystrzańskich druhach Audyencja Generalna z Ojcem Świętym. Moment, gdy Orkiestra zagrała kilka marszów dla Papieża Franciszka oraz dla tysięcy wiernych zgromadzonych na Placu św. Piotra, był nie tylko widowiskowy, ale przede wszystkim poruszający. Dla wielu z uczestników wyjazdu było to wyjątkowe przeżycie duchowe.



Ważnym punktem wycieczki była również wizyta na Wzgórzu Monte Cassino, gdzie strażacy uczestniczyli w Mszy świętej odprawionej przez naszego rodaka, ks. Mateusza Wójcika. To była chwila zadumy i modlitwy, podczas której złożono hołd poległym polskim żołnierzom, oddając cześć ich ofierze przez odegranie Hymnu Państwowego, pieśni patriotycznych, złożenie kwiatów i zapalenie znicza.

Na zakończenie włoskiej wyprawy strażacy odwiedzili Padwę. Bazylika św. Antoniego, miejsce modlitwy i pielgrzymek, porusza swoją architekturą oraz atmosferą skupienia. Druhowie zobaczyli także bazylikę św. Justyny oraz malownicze uliczki miasta, które dodały uroku tej



ostatniej części zwiedzania. Wycieczka do Włoch była doskonałym połączeniem historii, sztuki i duchowości. Każde odwiedzone miejsce miało swoją niepowtarzalną aurę, która wzbogaciła wiedzę i wrażliwość uczestników wyjazdu. Udział w Audyencji Generalnej, wizyta w Asyżu i na Monte Cassino były momentami, które pozostaną w sercach i pamięci na długo. Podczas wycieczki strażacy mieli okazję nie tylko zwiedzić niezwykle miejsca, ale również doświadczyć ciepłej gościnności. W czasie pobytu korzystali z pobytu w Domu Polskim Jana Pawła II w Rzymie, gdzie zostali serdecznie przyjęci. To tam mieli również przyjemność zagrać koncert, który był pięknym zwieńczeniem podróży, jak również podziękowaniem za wyjątkowe przyjęcie.

Projekt pn. "Wyjazd do Włoch Orkiestry OSP w Bystrej Podhalańskiej w ramach promocji dziedzictwa kulturowego Małopolski", zrealizowano przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Druhowie OSP w Bystrej Podhalańskiej serdecznie dziękują pani Danucie Kawie za pomoc przy realizacji projektu, skarbnikowi jednostki OSP dh Grzegorzowi Drobnemu za napisanie wniosku, gdyż jego zaangażowanie i profesjonalizm były kluczowe dla sukcesu całego wyjazdu. Podziękowania składają również ks. Mateuszowi Wójcikowi za nieocenioną pomoc duchową i merytoryczną, a także całemu personelowi Domu Polskiego Jana Pawła II za serdeczną gościnność, smaczne posiłki oraz ogromną życzliwość. (M. Błachut) Fot. Vatican Media, OSP w Bystrej Podh.

**KONCERT
NOWOROCZNY**

Orkiestra
OSP Bystra Podhalańska
serdecznie zaprasza na:

**IX Koncert Noworoczny pod batutą
Szymona Piątka**

Sobota - 28 grudnia 2024 - godz. 17:00

Msza św. w oparciu muzycznej orkiestry
oraz koncert noworoczny odbędzie się

**w kościele parafialnym p.w.
św. Marcina w Bystrej Podhalańskiej**

Po koncercie odbędzie się dobrowolna
zbiórka funduszy przeznaczona
na rozwój działalności orkiestry

ABY PAMIĘĆ PRZETRWAŁA...

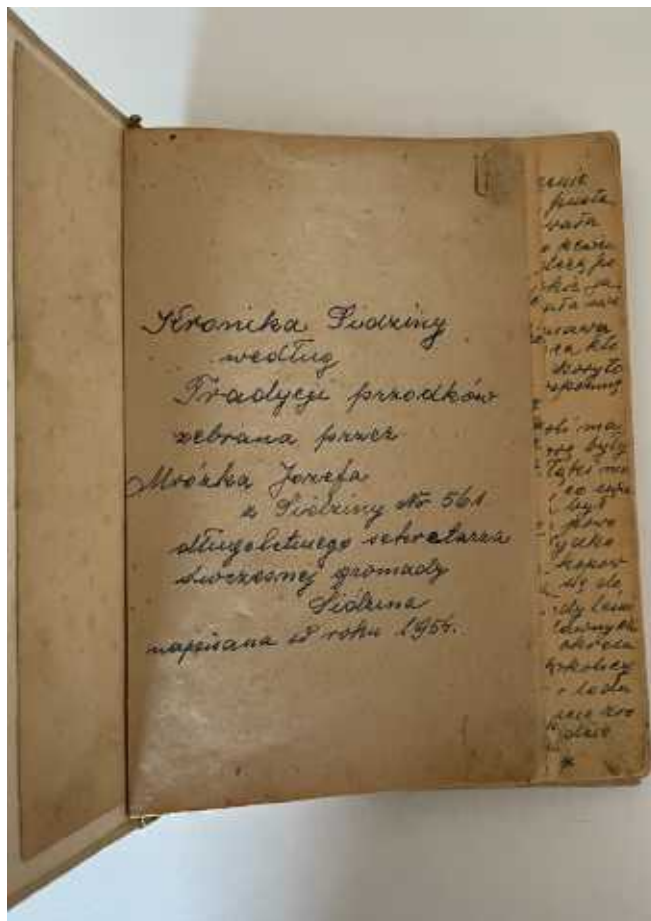
Listopad, to wyjątkowy miesiąc w polskiej tradycji - to czas zadumy, skupienia oraz pamięci narodowej. Wspominamy tych, których nie ma już wśród nas, odwiedzamy groby bliskich oraz oddajemy hołd naszym bohaterom narodowym. Zwracamy się w stronę przeszłości - tego, co już minęło...

To właśnie w tym niezwykłym okresie Stowarzyszenie Gospodyń „Sidzinianki” w Sidzinie pragnie podzielić się z Państwem absolutnie niezwykłą historią, zachowaną na pożółkłych kartkach zapisanych odręcznym piśmem zeszytów... Historia ta powstała w latach 50-tych XX wieku, zaś jej autorem jest rodowity sidzinianin - „włościanin, bardzo świątły i inteligentny, długoletni sekretarz gminy, człowiek trzeźwy, sumienny, na wskroś uczciwy” (jak pisał w 1966 r. ks. Jan Patrzyk) - Józef Mrózek, znany w Sidzinie jako Kurcyk.



Z radością i niekrytą satysfakcją oddajemy do Państwa rąk wydawnictwo, którego celem jest przybliżenie Państwu twórczości sidzińskiego bazarza, kronikarza, autora licznych tekstów pieśni do Matki Bożej Sidzińskiej. Opracowanie to w głównej mierze oryginalny tekst „Kroniki Sidziny według tradycji przodków”, spisane

siedemdziesiąt lat temu przez Józefa Mrózka. Dodatkowo publikacja zawiera pierwszy życiorys tego sidzinianina oraz wybrane teksty pieśni, które wyszły spod jego pióra.



Warto przeczytać „Kronikę Sidziny według tradycji przodków”, ponieważ dobrze jest znać lokalne opowieści i legendy. Można w nie wierzyć lub nie - lecz nawet historycy wychodzą z założenia, iż w każdej legendzie jest ziarenko prawdy...

Jedno jest pewne, Dziadek Kurcyk był wyjątkowym człowiekiem o pogodnym usposobieniu, dobrym sercu, pełnym niespotykanej w tamtych czasach wrażliwości. Był prostym, bardzo mądrym i świątłym mieszkańcem podbabiogórskiej wsi, który w latach 50-tych XX wieku dostrzegł potrzebę spisania starych opowieści, przekazywanych dotąd ustnie z pokolenia na pokolenie.

Był zagorzałym patriotą lokalnym, kochającym Sidzinę miłością bezwarunkową, a przy tym oddanym czcicielem Matki Bożej Sidzińskiej, której zawierzył się bezgranicznie.

Był znanym sidzinianinem, któremu niniejszą publikacją oddajemy należną cześć.

Wrażamy nadzieję, że za pośrednictwem niniejszego opracowania uda się choć w niewielkim stopniu zachować pamięć o wyjątkowym sidzinianinie i uratować przed



zapomnieniem jego nietuzinkową twórczość. Pamięć o Józefie Mrózku ma przywoływać także pamiątkowa tablica, której poświęcenie odbyło się w niedzielę 24 listopada 2024 roku po Mszy Świętej o godzinie 11:00. Serdecznie dziękujemy za udział w wydarzeniu.

Ożywić wspomnienia o nim udało się dzięki spotkaniu w sidzińskim skansenie, w którym wzięli udział między innymi księża, lokalne władze, członkowie rodziny bohatera publikacji oraz członkinie Stowarzyszenia Gospodyń „Sidzinianki”. Był to czas serdecznych i ciepłych wspomnień o znajomym, sąsiedzie i dziadku. Cieszy fakt, iż pamięć o Dziadku Kurcyku zachowała się u wielu mieszkańców Sidziny - dzisiejszych siedemdziesięcio- i osiemdziesięciolatek, którzy chętnie dzielą się wspomnieniami o jego osobie. Jedni mówią, że pamiętają go z kościoła, jak zapalał i gasił świece, modlił się na różańcu, inni - że chodzili do niego, aby napisał im życzenia, powinszowania lub podziękowania. Wielu przypomniało sobie jego wierszyki i pomimo upływu kilkudziesięciu lat, potrafili je w całości wyrecytować; jeszcze inni wspominają, że rodzice lub oni sami pracowali z nim „na kancelarii”. Wszystkie te wspomnienia są bardzo pozytywne, oddające ciepło, dobroć i serdeczność niezwykłego człowieka.

Pomysłodawczynią i inicjatorką realizacji projektu była Kazimiera Czarna, stryjeczna wnuczka bohatera niniejszej publikacji, która zgromadziła materiały i opracowała pierwszy zwarty życiorys Józefa Mrózka, stanowiący element wydawnictwa.

Słowo wstępu jako próba wprowadzenia czytelnika w jedyne i niepowtarzalny, magiczny świat tekstów Dziadka Kurcyka powstało nakładem pracy Jadwigi Czarny.

Trud przeniesienia odręcznego pisma, zachowanego w formie zeszytów, do elektronicznego edytora tekstu zadali sobie: Rozalia Maj i O. Władysław Czarniak OFM, zaś jego nieznaczną korektę (by nie utracić charakteru twórczości) wykonały Kazimiera Czarna i Jadwiga Czarna.

Ilustracje, które możecie Państwo podziwiać to wyraz artystycznego talentu praprawnuczki sidzińskiego kronikarza - czternastoletniej Lilianny Mrózek. Dziękujemy rodzicom Lilki - Agnieszce i Wiesławowi - za dopingowanie jej do pracy.

Stworzeniem projektu graficznego oddanej do Państwa rąk publikacji, opracowaniem dodatkowych tekstów, wykonaniem zdjęć i koordynacją wydruku zajęła się Teresa Białoń (również spokrewniona z Dziadkiem Kurcykiem).



PODZIĘKOWANIA

Szczególne podziękowania składamy na ręce Barbary Mrózek (żony wnuka Józefa Mrózka), za udostępnienie rękopisu „Kroniki Sidziny według tradycji przodków”, spisanej ręką bohatera niniejszej publikacji i niegasnącą wiarę w to, że opracowanie ujrzy światło dzienne.

Słowa podziękowań należą się proboszczom Sidziny - Księdzu Józefowi Bafii i jego następcy Księdzu Józefowi

Litwie, którzy z wielką aprobatą i serdecznością odnieśli się do pomysłu zachowania pamięci o dawnym społeczniku w formie pamiątkowej tablicy, jak również udostępnił na potrzeby jej powstania miejsce obok cmentarza, niemal w sercu Sidziny.

Wsparta na kamiennej podstawie tablica,



upamiętniająca sidzińskiego kronikarza i bajorza powstała dzięki zaangażowaniu i pracy Emilii Ceremon, Tomasza Białonia i Bolesława Czarnego, za co z serca dziękujemy.

Dziękujemy również działającej z ramienia Gminy Bystra-Sidzina Komisji Konkursowej, na czele z Wójtem Gminy panem Stanisławem Tempką, która dostrzegając potrzebę zachowania literackiego dziedzictwa Sidziny, zdecydowała się przeznaczyć na ten cel środki finansowe.

Zwracamy się także do tych, którzy zdecydują się przeczytać nasze wydawnictwo - mamy nadzieję, że lektura opracowania będzie dla Państwa miłym i inspirującym doświadczeniem.

Publikacja dostępna jest w Gminnej Bibliotece Publicznej w Sidzinie oraz Filii Biblioteki w Bystrej Podhalańskiej, a także (do wyczerpania nakładu) u członkiń Stowarzyszenia Gospodyń "Sidzinianki".

Tekst i fot.: Stowarzyszenie Gospodyń „Sidzinianki” w Sidzinie

Publikacja została wydana w ramach konkursu ofert na zadania publiczne Gminy Bystra- Sidzina w 2024 r. w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.



KONCERTY ŚWIĄTECZNE
W WYKONANIU
ORKIESTRY DĘTEJ OSP SIDZINA
STOWARZYSZENIA GOSPODYŃ
SIDZINIANKI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA W SIDZINIE

DZIEŃ	GODZINA
24 GRUDNIA	23.20
26 GRUDNIA	10.20

MAŁOPOLSKA

„Muzyka drogą do serc, wartości i postama kultury – wsparcie orkiestry OSP Sidzina”
Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego

PARAFIA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA W SIDZINIE
SERDECZNIE ZAPRASZA
NA PIERWSZY WYSTĘP
DZIAŁAJĄCEGO PRZY PARAFII
CHÓRU
AD GLORIAM
KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W SIDZINIE
NIEDZIELA 29 GRUDNIA 2024
MSZA ŚWIĘTA O GODZINIE 11.00
DYRYGENT: KSENIA MIŚKIEWICZ

Z działalności Gminnej Biblioteki Publicznej

Konkurs plastyczno-techniczny

Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Bystrej Podhalańskiej zorganizowała dla dzieci Szkoły Podstawowej w Bystrej Podhalańskiej konkurs plastyczny pt. „Najciekawszy stroik świąteczny”. Komisja konkursowa w składzie: Elżbieta Wójtowicz, Anna Balcer - Kierszkowska, Lucyna Marfiak, Sabina Stokłosa, Jolanta Śliwińska, Marek Drobny oraz Bartłomiej Koziana, przyznali uczestnikom następujące miejsca:

Kategoria klas I-III: I miejsce: Lena Elżbieciak, II miejsce: Krzysztof Kopytek, III miejsce: Katarzyna i Renata Solowskie.

Wyróżnienia: Krystyna Ferdynus, Kacper Giza, Amelia Gałka, Wojciech Główka, Szymon Mikołajczyk.

Wyróżnienia za udział: Sara Kowalska, Maja Buda

i Anna Lipa, Mateusz Mikołajczyk, Aleksandra Pyrtek, Adam Matyasik, Jakub Matyasik, Kacper i Bartłomiej Janik.

Kategoria klas IV- VIII: I miejsce: Igor Drobny, II miejsce: Dominik Frydel i Stanisław Główka, III miejsce: Karol Marfiak.

Wyróżnienia: Katarzyna Ferdynus, Bartłomiej Janik.

Serdecznie dziękujemy dzieciakom i rodzicom za tak piękne prace. Laureaci i wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, nagrody ufundowane przez Bibliotekę w Bystrej Podhalańskiej Filię GBP i gadzety od Urzędu Gminy Bystra-Sidzina. Dziękujemy autorom konkursowych prac za przekazanie stroików na kiermasz świąteczny. Sprzedane stroiki zasiły konto Rady Rodziców, a tym samym pulę funduszy na nowe przedsięwzięcia. (E.W.)

Agencja Artystyczna „Kanon”

29.11.2024 r. na zaproszenie Gminnej Biblioteki Publicznej w Sidzinie i Filii GBP w Bystrej Podhalańskiej, nasze przedszkola w Bystrej Podhalańskiej i Sidzinie odwiedził Teatr „Kanon” z Krakowa, który zaprezentował przedstawienie „Jesień na polanie”.

Nie była to pierwsza wizyta tych artystów w naszych placówkach. Już wcześniej mieliśmy okazję oglądać inny spektakl w ich wykonaniu.

Podczas przedstawienia, w Przedszkolu Publicznym w Bystrej Podhalańskiej i w Przedszkolu Publicznym w Sidzinie zagościła jesienna, leśna sceneria, w której gromada przyjaciół przygotowywała się do zimy i zmagła się z wyborem króla lasu. Oprócz ciekawej fabuły niezwykle istotne były przesłania wynikające z treści tego przedstawienia - wzajemna pomoc przyjaciół, bycie systematycznym i odpowiedzialnym. Wszystkim przedstawienie bardzo przypadło do gustu, a główni bohaterowie otrzymali na koniec gromkie brawa od

małych widzów.

Organizatorzy spotkania - Gminna Biblioteka Publiczna w Sidzinie i Filia GBP w Bystrej Podhalańskiej - składa podziękowania Teatrowi Kanon z Krakowa oraz wszystkim uczestnikom przedstawienia. (M.W i E.W.) Fot. GBP



Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Dary Jesieni”

Jesień, to czas kiedy w przyrodzie zachodzi wiele ciekawych i fascynujących zjawisk. Jest porą roku, która dostarcza nam wiele pomysłów i stanowi źródło inspiracji. Mając na uwadze ogromny potencjał przedszkolaków, Gminna Biblioteka Publiczna w Sidzinie, zorganizowała jesienny konkurs pt. „DARY JESIENI”. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział i zaangażowanie w konkursie.

Bardzo trudno było wybrać te najpiękniejsze prace, dlatego powołana Komisja Konkursowa postanowiła przyznać równorzędne nagrody i wyróżnienia dla wszystkich uczestniczących w konkursie w postaci pamiątkowych dyplomów i nagród. Dziękujemy

wszystkim uczestnikom konkursu za poświęcony czas oraz włożoną pracę.

Gratulujemy wrażliwości artystycznej i życzymy dalszych sukcesów. (M. Wiertelczyk) Fot. GBP



Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Mój przyjaciel MIŚ”

25 listopada obchodzony jest Światowy Dzień Pluszowego Misia. Z tej okazji Gminna Biblioteka Publiczna w Sidzinie zorganizowała konkurs plastyczny dla uczniów klas I-III Szkoły Podstawowej w Sidzinie. Konkurs polegał na wykonaniu plakatu przedstawiającego postać ulubionego misia - bohatera literatury dziecięcej.

Spośród licznych prac zostały wybrane te, które zasłużyły na szczególne wyróżnienie.

Zwycięzcy konkursu: I miejsce: Zuzia Sz., II miejsce: Aleksandra Cz., III miejsce: Amelia Cz. i Oliwia Cz.

Wyróżnienia: Rita B., Nikola P., Pola L., Lena L., Magda K., Aleksandra S., Gabriela K., Emila Sz., Julia J., Marcel B., Jakub J.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za

udział i zaangażowanie w konkursie. Wasze prace były pełne ciepła, które symbolizuje pluszowy miś – przyjaciel każdego dziecka. (M.Wiertelcztk) Fot GBP



**KONKURS
KOŁĘD I
PASTORAŁEK**

SALA OSP SIDZINA

08.01.2025 r.

***14:30
DZIECI (SOŁO I GRUPOWO) OD 5
LAT DO KLAS Y III**

***16:30
MŁODZIEŻ (SOŁO I GRUPOWO)
OD KLAS Y IV DO 18 LAT**

ZAPISY DO 04.01.2025 r.

POD NUMEREM TELEFONU :

182699001

797960591

**REGULAMIN W KOMENTARZU
POD POSTEM**

GOKPTiS
Gminny Ośrodek Kultury, Promocji, Turystyki i Sportu

Z działalności GOKPTiS

W sobotę, 7 grudnia 2024 r., w sali OSP Sidzina odbyło się wyjątkowe Spotkanie Mikołajkowe, zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury, Promocji, Turystyki i Sportu Bystra-Sidzina. W wydarzeniu wzięły udział dzieci z gminy, którym zapewniono mnóstwo atrakcji i radości.

W programie znalazły się animacje, quizy oraz rozgrywki, podczas których uczestnicy mogli zdobyć drobne upominki. Punktem kulminacyjnym była wizyta Świętego Mikołaja, który osobiście wręczył dzieciom paczki słodkości.

Na najmłodszych oraz ich opiekunów czekały także pyszne przekąski oraz ciepły poczęstunek, które umiliły czas spędzony w świątecznej atmosferze.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za udział i wspólne świętowanie! (M.M.) GOKPTIS



27 listopada w Krakowie odbyła się XV Gala "Rozwiń swoją Gminę", którą zorganizował Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie. Wydarzenie stanowiło doskonałą okazję do zaprezentowania naszej gminy oraz firm działających na jej terenie, a także do zapoznania się z ofertą innych, atrakcyjnych gmin z terenu Małopolski.

Punktem kulminacyjnym gali było ogłoszenie wyników konkursu „Edukacyjna Gmina Małopolski”, w którym Gmina Bystra-Sidzina zdobyła wyróżnienie. Nagrodę osobiście odebrali Wójt Gminy - pan Stanisław Tempka, oraz Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Bystra-Sidzina - pani Teresa Turowska. To prestiżowe wyróżnienie jest ogromnym zaszczytem i sukcesem dla naszej społeczności. (M.M.) fot. GOKPTIS



Relacja Stefana Matyasika¹ z Bystrej Podhalańskiej o spaleniu 13 października 1944 r. zabudowań na Polanie Malinowej w Sidzinie

Stefan Matyasik, mieszkał wraz z rodziną: żoną, pięciorgiem dzieci, mamą i siostrą Heleną, w domu rodzinnym na południowo-wschodnim zboczu Cupła na Polanie Matyasikowej. Na Polanie tej znajdował się tylko jeden drewniany dom. Do osiedla u Malin było około 3 km i do wsi podobnie. Najbliżej było do sąsiadów mieszkających na roli Migasy w Sidzinie. W piątek 13 października kiedy na polanie zjawili się Niemcy, przebywała u babci wnuczka Teresa, córka brata Władysława z Sidziny. Przebieg akcji wg. Stefana Matyasika był następujący:

„We wczesnych godzinach rannych 13 października 1944 roku, na polanie dało się usłyszeć hałas dochodzący z kierunku Bystrej. Zaniepokojony hałasem wyszedłem przed dom na tzw. „pogródkę” skąd roztaczał się obszerny widok w kierunku południowo-wschodnim (kierunek Bystra, Jordanów, Sidzina). Zauważyłem, że na skrzyżowaniu dróg „pod dębem” w kierunku Wielkiej Polany w Sidzinie jedzie duża ilość wojskowych niemieckich samochodów. Domyśliłem się, że jest to zorganizowana akcja prawdopodobnie na bazę partyzantów. Udałem się czym prędzej do Malinów, by uprzedzić stacjonujących tam od lipca 1944 roku partyzantów z oddziału „Chełm” i od sierpnia „Harnaś”. Informacje przekazałem dowodzącemu w tym czasie Oddziałem „Harnaś” Władysławowi Witawskiemu ps. „Wyrwa”, który nie przejął się zbytnio wiadomością i stwierdził „niech tylko przyjdą, to ich przyjmujemy”. Po naradzie partyzanci ocenili swoje szanse i postanowili nie podejmować walki, lecz rozpoczęli ewakuację. Zabrałem swój akordeon, który pożyczyłem partyzantom i udałem się w drogę powrotną na przełaj przez las. Na akordeonie partyzanci przygrywali sobie podczas śpiewania piosenek oraz podczas mszy św. polowej, którą sprawował kapelan „Harnasi” ks. „Kwiatek”

Kiedy dochodziłem na granicę lasu z polaną, gdzie stał mój dom, zauważyłem dosyć dużą grupę wojska niemieckiego. Chwilę zastanawiałem się co mam zrobić. Iść do domu, czy się wycofać? Zostałem zauważony i usłyszałem „kom, kom...”. Podeszło do mnie dwóch żołnierzy i zaprowadzili mnie do siedzącego na pieńku komendanta placówki granicznej z Sidziny (Bińkówki).

Komendant poprzez tłumacza zapytał kim jestem?

- Odpowiedziałem, że jestem gospodarzem tego domu.

- Gdzie byłeś? - zapytał Niemiec.

- Odpowiedziałem, że byłem w Juszczynie, bo dwa tygodnie temu sprzedałem harmonię i nie otrzymałem za

nią pieniędzy, więc wcześniej rano wybrałem się by ją odebrać.

- Zdejmij buty - obejrzał je dokładnie i zapytał skąd je masz?

- Żona kupiła je w Krakowie na tandecie.

- Wiesz, że nie wolno od Niemców niczego kupować?

- Wiem, ale Niemcom nie wolno też sprzedawać.

- Co jeszcze kupujecie?

- Pościel, bieliznę, buty.

- Dlaczego to robicie?

- W 1939 roku przybyliśmy do matki, która tu mieszkała sama z moją siostrą. Mam pięcioro dzieci, nas jest dwóch, matka, siostra, razem dziewięć osób i żeby coś kupić do wyżywienia, to gospodarze nie chcą pieniędzy tylko towar na wymianę.

Punktualnie o 11 wyruszyli z Polany w górę do lasu. Żona Stefana Matyasika widząc, że Niemcy zabierają męża, zapytała matki:

- Czy Stefan zjadł śniadanie?, słysząc w odpowiedzi, że nie jadł, ukroiła kromkę chleba i posłała córką, by podała ojcu, ale Niemiec trącił ją w rękę i chleb upadł na ziemię, a Niemiec rzekł:

- Jemu już nic nie potrzeba.

Słyszając to żona powiedziała do dzieci:

- Idźcie się z tatusiem pożegnać!- Nie zostali dopuszczeni do ojca.

Będący obok Gestapowiec (był to Roman Kniecicki - przyp. T.U.)² nakazał panu Stefanowi iść koło siebie. W pewnej chwili zapytał go po polsku..

- Byłeś w wojsku?

- Nie byłem.

-To ty nic nie wiesz.

Nakazał, by się trzymał blisko niego a w razie strzelaniny:

- Kładź się na ziemi.

- Chodzisz po lesie?

- Nie.

- A dlaczego nie?

- Bo tu są partyzanci.

- Skąd to wiesz, skoro nie chodzisz po lesie - zaciekało gestapowca.

- Panie, często przychodzi do nas leśniczy, który mówił, że spotyka się tu w lesie z wartami.

Na te słowa zatrzymali się i Niemiec nakazał mówić cicho. Żołnierze zostali ustawieni grupami w rzędach w odległości około 30 m po jednej i po drugiej stronie ścieżki. Co 15 - 20 minut robili przerwy i nasłuchiwali.

¹ Relacja została utrwalona na taśmie magnetofonowej.

² Roman Kniecicki (nr służbowy 358) syn Jana. ur. 24. 10. 1898 r. Do wybuchu wojny służył w Straży Granicznej. W roku 1926 w Lipnicy Dolnej pełnił funkcję starszego strażnika placówki celnej wchodzącej w skład 1 kompanii 8 batalionu celnego stacjonującego w Jabłonce (od 2 kwietnia 1928 roku przemianowanej na Straż Graniczną) Następnie w Czarnym Dunajcu. Od 1938 roku w Krakowie pełnił funkcję kierownika Placówki Wywiadowczej. Po wybuchu wojny zdezerterował i został wciągnięty do Gestapo. W Makowie Podhalańskim w siedzibie Gestapo w wili „Marysin” pracował jako tłumacz, uczestniczył również w przesłuchaniach więźniów w siedzibie Gestapo „Pallace” w Zakopanem, zwanej „katownią Podhala”.

Kiedy doszli nad gęsto porośniętą dolinę pod Cuplem, Matyasik oznajmił im, że tu może być zasadzka partyzancka, natomiast górą idzie szlak turystyczny, który prawdopodobnie został zaminowany.

- A skąd ty to wiesz? Znów go zainteresowało.

- W poniedziałki trzech chłopców z Juszczyzna przechodzi koło mego domu, udając się do Jordanowa do „Arbeitsamtu”, gdzie pracują jako szewcy. W soboty wracają do domu i też wstępują. Ostatnio jak szli, to opowiadali, że widzieli jak jacyś ludzie rozciągali tam druty i zakopywali w ziemi pudełka.

Gestapowiec natychmiast przekazał wiadomość dalej i po krótkim czasie zdecydowali iść szlakiem turystycznym w kierunku Malin. Koło „Trzech Kopcy” zebrała się ich większa ilość i zrobili postój. Wśród zebranych Stefan Matyasik zauważył znanego mu mieszkańca Bystrej (Józefa Ćmoka - przyp. T.U.). Trochę go zdziwiło skąd się tu wziął. Okazało się, że został wzięty spośród robotników leśnych na przewodnika, celem doprowadzenia na Polanę Matyasików.

Gdy odpoczywali, Niemiec zauważył u Matyasika zegarek, sprawdził godzinę i zdziwiło go to, że ma dokładny czas.

- Ty słuchasz radia. skąd masz taki dokładny czas? - zapytał.

Matyasik wytłumaczył mu, że jak był na przystanku kolejowym w Bystrej, kolejarze podawali czas przejazdu pociągu i według tego ustawił zegarek.

- Daję go panu, jak w ciągu tygodnia spóźni minutę, to daję swoją głowę - rzekł, a ten już więcej nie pytał.

Po chwili Gestapowiec podał Matyasikowi plik papierów.

- Masz to są donosy na ciebie, przeczytaj.

Matyasik rzucił okiem, ale odpowiedział, że nie chce wiedzieć. W oczy rzuciło mu się jedno pismo z pieczętką gminną i podpisem wójta.

- Ty nie chcesz wiedzieć, ale wójt i tutejsi obywatele od miesiąca prosili w Nowym Targu, byśmy tu przyjechali i przepędzili ich stąd.

- Ty mów wszystko, nie bój się. Ty jesteś między młotem a kowadłem. Partyzanci ci grożą, nas się boisz. Jak się boisz, to my cię ochronimy, zabierzemy cię w takie miejsce i zabezpieczymy, że cię nikt nie znajdzie - zaproponował dobrotliwie gestapowiec.

- Wiesz ilu nas jest? Policz sto samochodów po czterdzieści osób to ile? Połowa pojechała do Ciśniaw, a połowa tutaj”.

Zdziwiło pana Stefana to, że wie gdzie są Ciśniawy. Zdziwiło go również to, że określenia partyzanci używał gdy był sam, a jak w grupie to bandyci. Po odpoczynku Gestapowiec i Matyasik z jedną grupą, a dowódca placówki z Sidziny³ z drugą grupą zaczęli otaczać Polanę Malinową. Kiedy doszli do miejsca skąd widoczne były zabudowania

u Malin, dał się słyszeć donośny głos, jakby przez tubę, dochodzący od strony osiedla i wówczas wszyscy ruszyli do ataku. Gestapowiec Kniecicki trzymając Matyasika u boku doszedł po chwili. Nieopodal domu spotkali Andrzeja Syca, u którego stacjonował „Boruta” - dowódca Oddziału Partyzanckiego „Chełm”. Gestapowiec spojrzął w notatki gdzie miał opis poszczególnych mieszkańców.

- Gdzie poszli bandyci?

- Syc ręką wskazał, że w górę.

- Jak dawno poszli?

- Nie będzie więcej jak 20 minut.

- Ilu ich było?

- Różnie.

- Ile mieli koni?

- Ostatnio jedenaście - odpowiedział gospodarz.

Trzeba to spalić - zdecydował gestapowiec.

Syc zapytał, czy mogą coś zabrać z domów.

Gestapowiec zwrócił się z tym pytaniem do dowodzącego akcją 72 - letniego komendanta placówki granicznej z Sidziny, a ten odpowiedział wynosić się, lecz już domy zaczęły płonąć, zapalane wrzucanymi do środka niewielkimi butelkami z płynem łatwo palnym. Gestapowiec zapytał Syca:

- Dlaczego nie zgłaszaliście na placówkę, że są tu bandyci?

- Kazimierz Giertruga siedem razy zgłaszał, bo nam nie wolno było opuszczać polany.

- Kto dał znać partyzantom?

- Im nie trzeba było dawać znać. Mieli rozłożone wszędzie warty, czujki.

Kiedy podeszli pod zabudowania Giertrugów, spotkali córkę Kazimierza, Helenę. Gestapowiec powtórzył pytanie.

- Kto dał znać partyzantom?

- Nie zauważyła Matyasika i wskazała w kierunku Polany Matyasikowej.

Innych mieszkańców Malinów nie napotkali, bo wraz z bydłem zdążyli się usunąć .

Gdy jeszcze paliły się Maliny, oprawcy udali się w kierunku Naroża. Na napotkanej polance Gestapowiec wyciągnął przedwojenną mapę województwa krakowskiego z zaznaczonymi na czerwono Polaną Matyasików, Malinów i Narożem.

- Prowadź - nakazał opiekun Matyasika.

- Nie wiem gdzie to jest - odpowiedział Matyasik i w tym momencie został uderzony z tyłu w plecy kolbą. Gdy pochylił się w przód ktoś drugi kopnął go w głowę.

- Nie wiesz? Ty bandyto - usłyszał.

Dowodzący zwinął mapę i wszyscy ruszyli dalej. Było już dość ciemno, kiedy dotarli na następną polanę. Widać było wzniecone przez drugą grupę oprawców pożary zabudowań na Rogońce i u Staszaków (stacjonowali tu partyzanci sowieccy - przyp. T.U.). Na polance Soska, Niemcy zaczęli strzelać rakietami, ale nikt nie odpowiadał.

³ Dowódcą Grenschttzu w Sidzinie-Bieńkówece był Weikant pochodzący ze Wschowej.

Zarządzono nocleg na Sosce (jedna z polan - przyp. T.U.). Żołnierze pozajmowali miejsca w lesie wraz ze Stefanem Matyasikiem, Józefem Ćmokiem, których kablem przywiązano do innych żołnierzy. Matyasik został przywiązany do tegoż starszego żołnierza, który przez całą noc nie zmienił ani razu pozycji, więc i on też tak musiał leżeć.

Noc była bardzo zimna, wszyscy marzli i nawet gestapowca ruszyło sumienie. Zapytał Matyasika, czy zna jakieś boczne ścieżki do domu, bo tu zamarznie. Matyasik stwierdził, że jest tu pierwszy raz i nie zna drogi. Przemęczyli się do rana. Nad ranem niektórzy zapalili ogniska by się ogrzać. Komendant placówki granicznej z Bińkówki, wezwał do siebie Matyasika, wyjął półlitrową butelkę wódki i podał mu, ale ten odmówił, więc „starszy pan” zakreślił butelką i wnet w całości ją opróżnił.

Kiedy Matyasik stał koło ogniska, zbliżył się doń jeden z żołnierzy, niskiego wzrostu. Zauważył zapalniczkę u Matyasika. Patrząc w bok, szeptem zaproponował - tak, by słyszał Matyasik - by ją zamienił. Mówił po polsku.

- Dobrze, że tak się stało, żeśmy się nie spotkali. Mówię cicho, bo nas jest tu dużo takich, co znają język polski.

Matyasik odszepnął:

- To byście im dupę zbili i byłby spokój.

- Nie wiesz, jaki mieliśmy rozkaz. Mieliśmy spalić Sidzinę, Bystrą i... po chwili przypomniał sobie, Jordanów, a ludzi wystrzelać. Jestem ze Śląska z Katowic, jestem szewcem. Mam 42 lata. Mają mało ludzi i wszystkich nas zabierają.

Dalsze wynurzenia rodaka ze Śląska przerwało poruszenie, jakie nastąpiło w chwili pojawienia się dwóch wozów konnych (w gnojnicach), ciągniętych przez żołnierzy, załadowanych towarem w workach - pozostałość po partyzantach. Wracając, znaleźli trzeci wóz pod Malinami, na który wsadzili sześć baranów zabranych Sycowi.

Nastąpił podział oddziału na dwie grupy. Jedni poszli w kierunku Jarominów. Druga grupa udała się z powrotem na Polanę Matyasikową. Gdy tu dotarli była godz.11 (dokładnie minęła doba od wyjścia do Malin - przyp. T.U.). W międzyczasie dotarł 12 - letni chłopak Józef Pyrtek z Bystrej, wysłany przez ojca po pieniądze, które miał zdeponowane w pudełku po tabaku za belką w stajni u Matyasików.

Komendant z karabinem gotowym do strzelania nakazał wszystkim ustawić się przed domem z rękami podniesionymi do góry. Z szeregu wyszła żona Matyasika i zwróciła się do dowódcy z zapytaniem

- Dlaczego chcecie do nas strzelać?

- Gdzie jest ta dziewczynka, która tu była wczoraj? - zauważył Gestapowiec.

- Gdy poszliście wczoraj do Malin, przyszła po nią matka i zabrała od babci do domu. Niech ktoś z was idzie

z siostrą męża do Sidziny do brata, tam mieszka, to ją przyprowadzi.

Została wysłana siostra Stefana, Helena (Gizowa), która już nie powróciła. Niemcy nie byli już nią zainteresowani. Prawdopodobnie z rysopisu wynikało, że jest to córka Riedla lub dziecko żydowskie. W międzyczasie został spośród osób stojących przed domem zabrany syn Matyasika, Janek, którego ustawili przy ścianie bocznej domu, od strony roli Migasowej w Sidzinie. Wysoki żołdak stojący przed domem zaczął wołać „kom, kom..”. Widząc przywoływanie, ruszył w jego kierunku drugi syn Stefana, Henryk, ale ten wskazał na Józka Pyrtka, który po kilkukrotnych upartych próbach dojścia na Polanę i kopniakach zadanych przez pilnujących wejścia na Polanę, dotarł od strony Sidziny z roli Migasowej. Nieco później przybył na polanę również ojciec Józka, Wawrzyniec z córką Stefanią. Józka już wówczas nie było w szeregu, bo został zabrany na „przesłuchanie” za dom.

W trakcie tej akcji, krowy weszły do kapusty. Poszła po nie babcia Rozalia, za nią z pomocą udał się Wawrzyniec Pyrtek i syn Stefana, Henryk. Tak pędzili krowy, że weszli w las. Pyrtek radził Henrykowi, by wrócił, bo wszystkich wystrzelają, gdy się zorientują, że go brakuje, ale nie posłuchał i uciekł, kryjąc się u wujka Romana w Bystrej na roli Brykowej. Ze strachu skrył się w szopie, nikomu nic nie powiedział. Po długich poszukiwaniach przez ojca, został odnaleziony na drugi dzień.

Kiedy doprowadzono Józka do wcześniej zabranego Janka, Niemiec na wstępie uderzył go ręką w twarz, a ten rozplakał się i powiedział

- Rany Boskie, nie bijcie wszystko powiem, tylko nie bijcie.



Pląta na grobie Janaka Matyasika na cmentarzu w Sidzinie

Kat zapytał:

- Był u Malin? Józek ze strachu potwierdził.

- Józek skąd ty wiesz, co ja robił wczoraj, przecie przyszedłeś niedawno - powiedział Janek. Rozległo się bicie, wrzask przechodzący w jęk, wzywianie na pomoc Boga. Jęk bitych chłopców słychać było aż do Sidziny do Migasów. Po chwili padły strzały, krzyki ucichły. Zza ściany wyszedł z podwinętymi rękawami kat Gestapowiec Knieciński.

- Nie będą już więcej za bandytami chodzić - wycedził przez zęby.

Po zabiciu, ciała chłopców zostały wywleczone do lasu nad dom i pozostawione obok kępy.

Matka Janka podbiegła do gestapowca, chwyciła go za rękę, a ten się jej wyrwał. Zapytała:

- Czy możemy zrobić pogrzeb?

- Nie wolno, mają ich tu roznieść kruki. Was teraz nie spalimy, bo ręczył za was administrator nadleśnictwa, ale jak nie zgłosicie, że są tu bandyci, to was spalimy.

- Znow możemy paść ofiarą, bo ktoś zgłosi - odpowiedziała pani Genowefa.

- Nas nie tylu ginie - Niemiec stwierdził.



Dom Matyasików na Polanie, ciała zabitych chłopców umieszczone zostały w kępie kamieni z prawej strony domu.

Podczas torturowania chłopców uciekł Ćmok, który nie mógł znieść krzyków bóleści chłopców, ale jemu Niemcy nie zabraniali swobodnego poruszania się po terenie. Opuszczając Polanę, Gestapowiec rzekł do Matyasika:

- Pamiętaj aby mi wójt nie zginął - wiedział bowiem, że widział donos na siebie przez niego podpisany.

Kiedy Niemcy opuścili Polanę, Matyasik ściągnął z łóżek dwa prześcieradła, zawinął w nie zwłoki Janka z głową postrzeloną na wysokości skroni i drugi raz z tyłu głowy i Józka z przestreloną głową od tyłu tak, że mu z oczodołu wyszło oko. Wykopał dół, w który włożył ciała,

przykrył gałęziami i kamieniami, by się lisy i inne dzikie zwierzęta do nich nie dostały. Jankowi podczas katowania złamali lewą rękę i lewą nogę, całe ciało było od bicia sino-czerwone.

Rodzina Stefana Matyasika furmanką od Matulaka od Jarominów opuściła Polanę przenosząc się do brata Władysława na Sołtystwo (dom Józefa Chorążego) do Sidziny. Na Polanie pozostawili cały dobytek - cztery krowy, cielę, kury. Sołtys poradził, by jedną krowę oddali na spęd. Rodzinie zostały odebrane kartki żywnościowe. Niemcy mieli pozostać conajmniej trzy dni. Kiedy wszystko ucichło, Jan Czubin wykonał trumnę i ciało Janka zostało 26 października przeniesione w niej na cmentarz w Sidzinie, a Józka Pyrtka 21 października do Jordanowa (aktualnie spoczywa na cmentarzu w Bystrej).

Dnia 13 października 1944 roku u Malin zostały spalone całe gospodarstwa stałych mieszkańców:

1. Syca Andrzeja nr d. 455.
2. Bińkusia Stanisława nr d. 191.
3. Bednarczyka Jana nr d. 459.
4. Toha Teofila nr d 456.
5. Gertrugi Kazimierza nr d. 454.
6. Basiury Emilii nr d. 458.
7. Kaczmarczyk Katarzyny nr d. 451 (na Jesionce).

Budynki letnie i szałas:

- Biernata Józefa nr d. 390.
- Biedrawy Władysława.

Grupa udająca się do Ciśniaw spaliła schronisko turystyczne wybudowane przez Oddział PTT w Jordanowie w 1934 r. na Sidzińskich Pasionkach zwane „Pod Policą”.⁴

Tadeusz Uczniak



⁴ 1 mórg ziemi pod schronisko przekazała w 1934 r. nieodpłatnie sidzińska spółka leśna.